Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 4/16 Października. № 82 ROK 1853

O LASACH GUBERNII PŁOCKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Dalszy ciąg uwagi. Opłata za zwierzęta łowne pobiera się od sztuki, za barcie od pnia; za korę, torf i kamienie polne od sążnia po 343 stóp sześć: objętości, za trawę, siano, mech i ściółkę od fury, za paszę od sztuki bydła lub owcy, za kamienie młyńskie od stopy, za trufle od morga przestrzeni leśnéj.

Lasów miejskich tak jak i innéj własności, w gubernii Płockiéj jest mniéj niż w Warszawskiéj i Radomskiéj gubernii, i te dotąd nie są urządzone; oprócz lasów m. Ostrowia.

W powiecie Lipnowskim Bobrowniki morgów 2,700; Rypin mor. 124; w pow. Ostrołęckim: Ostrów mor. 4,350; Nur mor. 50 pręt kw. 132; w pow. Pułtuskim: Rożan mor. 180; w pow. Płockim: Zakroczym mor. 187 pręt. kw. 140; w pow. Mławskim: Mława mor. 666 pręt. kw. 136; razem morgów 8,208 pręt. kw. 108, czyli desiatin 4,206 sążni kw. 1,262.

Z lasów prywatnych niektóre są urządzone podług przepisów rządowych, inne jeszcze obecnie urządzają się, reszta zaś dowolnie są gospodarowane.

A. Lasy prywatne urządzone są następujące:

W powiecie Płockim:

Błędówko obrębów 1 morgów 179, Bronowo Zalesie ob. 1 m. 204 pręt. kw. 61, Szumlin i Proboszczewice mor. 5,593, Goławin ob. 1 mor. 152 pręt. kw. 132, Podgórze i Starzyno mor. 1614 pręt. kw. 201.

W powiecie Pułtuskim:

Dzbanice, Trzepowo i Gzowo mor. 1851 pręt. kw. 267, Lubienice i Strzyże mor. 927 pręt. 90, Przybytkowo i Trzepowo mor: 2345, Winnica obrębów 1 mor. 345, Grądy obr. 2 mor. 607 pręt. kw. 196, Wierzbica mor. 465, Zamość mor. 1454, Powielin obr. 1 mor. 363, Lubienice obr. 1 mor. 440, Lubiel obr. 3 mor. 1212 pręt. kw. 211, Brańszczyk mor. 1277, Łomianka i Sosnianka mor. 2759, Kozłowm. 674, Górki mor. 4443.

W powiecie Przasnyskim:

Rembielin obrębów 1 mor. 668 pręt. kw. 124, w pow. Lipnowskim: *Piaseczno* obr. 1 mor. 356, w pow. Ostrołęckim: *Szczawin* obr. 3 mor. 5573 pręt. kw. 280. Łącznie lasów prywatnych urządzonych morgów 33,506 pręt. kw. 62.

B. Lasy pomierzone i urządzające się.

W powiecie Płockim: Kuchary i Kryski desiatin 461, Smardzewo des. 611, Cieksyn i Barbowo des. 560, w pow. Lipnowskim: Obrowo des. 565 sąż kw. 1060, w pow. Mławskim: Giżyno des. 491 sąż. kw. 2377, w pow. Przasnyskim: Niedźborz des. 613 sąż. kw. 2265, w pow. Pułtuskim: Popowo des. 1939, Czarnosłowo desiatin 457. Łącznie desiatin 7096 sąż. kwadratowych 1436.

Lasy *przeznaczone do urządzenia* są następujące:

W powiecie Pułtuskim:

Lubowin, Magnuszewo kotowe, Miszewo, Mystkowice stare, Nowe miasto, Biskupice, Ponikiew wielki, Łempice wielkie, Rembkowo, Pokrzywnica, Zaremby, Rybno, Swieszewo, Łachany, Koziegłowy, Sulnikowo, Wryły i Trościny, Zamski.

W powiecie Lipnowskim:

Zbójno, Okolewo, Tupadły, Głodowo, Ruszkowo, Działyń, Kijaszków, Gulbiny, Gorzechowo, Sudragi, Czarne, Mysłaków, Kobrzyniec, Radziki, Swieżawy, Sokołów, Łąkie.

W powiecie Płockim:

Kaczorowo, Sarbiewo, Chociszewo, Sękowo, Słupca, Koziminy, Kadłubowo, Srebrna, Winiary, Nagórki dobrskie, Umienino, Blichowo, Kanigowo, Strożewo, Olszyny, Zakrzewek.

W powiecie Przasnyskim:

Dobrzankow desiatin 92 sąż. kw. 582, Rzęgnowo desiatin 26 sąż. kw. 341, Szpaki, Czernice borowe desiatin 105. Mieszki, Bardony desiatin 97 sąż. kw. 1960, Żarnowo, Kraszewo i Kraszewko, Krzynowłoga wielka desiatin 70 sąż. kw. 267, Gostkowo, Bogate, Kargoszyn, Krajewo wierciochy.

W powiecie Ostrołęckim:

Laskowice, Zalesie, Krzeczkowo.

W powiecie Mławskim:

Kozolino, Bońkowo kmiece, Dłużniewo, Goniszki, Wiśniewo, Mokszk, Mieszczki, Września, Myślino i Kossowo, Kosiny stare, Drogiszki, Miączyno wielkie, Kaniewo, Targonie, Ciszewo, Ważynko.

Reszta lasów prywatnych składa się z małych powiększéj części lasków, pomiędzy polami, łąkami i pastwiskami tu i owdzie rozrzuconych, z pomiędzy których do obszerniejszych i zamożniejszych w budulec należą następujące:

W powiecie Płockim:

Borowiczki desiatin 420, Idzikowice des. 614, Popielżyn des. 600 Starozręby des. 630, Wrona des. 780, Wrońsko des. 600.

W powiecie Pułtuskim:

Czerwonka desiatin 705, Działyń des: 1033, Grądy des: 520, Gościmin wielki des. 486, Gościmin Zawady des: 140, Łachy des: 500, Miękoszyn des: 1,200, Młodzianowo des: 1,300, Pobyłkow mały des: 1,157, Przystań des: 863, Podoś des: 548, Siele des: 580, Skubianka des: 940, Szwelice des: 539, Wólka Lubielska des: 630, Węgrzynowo des: 577, Zegrze des: 960, Zawady des: 538, Zatory des: 500.

W powiecie Mławskim:

Borzewo desiatin 522 sąż. kw. 1816, Brudnice des: 588, Jaworowo des: 676 sąż: kw: 1099, Konopaty des: 2295 sąż: kw: 862, Lubowidz des: 1475 sąż: kw: 2181, Mochowo des: 491 sąż: kw: 2377, Mak des: 768 sąż: kw: 1086, Sinogóra des: 1229 sąż: kw: 2318, Siemiątkowo Rogalne des: 1030 sąż: kw: 148, Strzegowo des: 1137 sąż: kw: 1631, Unieszki Zawadzkie des: 691 sąż: kw: 1997.

W powiecie Lipnowskim:

Boguein desiatin 2295 sąż: kw: 30, Brzeźno des: 1145, Chrapów des: 279 sąż: kw: 750, Czarnia duża des: 816 sążni kw: 990, Czermno des: 1800, Chodorążek des: 1500, Czumsk wielki des: 510, Czumsk mały des: 450, Czarłowa des: 1062, Długie des: 599 sążni kw: 1500, Huta des: 2100, Kawenczyn des: 520 sąż: kw: 1450, Łazyn des: 1124 sąż: kw: 43, Nowogrodek des: 2336 sąż: kw: 2018,

Ossówka des: 1875 sąż: kw: 1688, Osiek des: 678, Pietrzyk des: 776 sąż: kw: 925, Podkłokiek des: 260, Popielarka des: 500, Rutki desiatin 500, Szczawno des: 840, Szczechowo des: 800 sąż: kw: 14, Szpet hal górny des: 681 sąż: kw: 1175, Zembrzyca des: 843 sąż. kw: 1200.

W powiecie Przasnyskim:

Baranów des: 5500, Drążdżowa des: 1700, Glinojeck des: 691 sąż: kw: 1997, Grądy des: 2886 sąż: kw. 169, Gutkowo des: 1502 sąż: kw: 27, Lekowo des: 640 sąż: kw: 384, Niesułów des: 1000, Ościsłowo des: 805 sąż. kw: 653, Ojrzeń des: 1001 sąż. kw: 90, Sielc des: 533, Wkra des: 715 sąż: kw: 1095, Zdrzywuj des: 558 sąż. kw: 1481.

W powiecie Ostrołęckim:

Janki młode desiatin 472, Lubiejewo des: 818, Sulęcin des. 950 Troszyn des: 616 sąż: kw: 2309, Wąsewo des: 538 sąż: kw: 220.

Z tego cośmy powiedzieli o lasach gubernii Płockiéj, wynika ogólny podział ich, pod względem własności, następujący:

	Przestrzeń na miarę pols.		Przestrzeń na miarę ros.	
	morgi	pręty kw.	desiatin	sążni kw.
Lasów rządowych	173248	—	88784	386
» pojezuickich i funduszów eduk. .	4321	146	2214	1494
» wieczyście wydzierżawionych	346	96	177	1147
» *Najmiłościwiej* darowanych .	9663	294	4952	1163
» funduszowych przy majoratach .	1084	55	557	764
» miejskich	8208	108	4206	1262
» prywatnych: urządzonych i urządzających się około	100000	—	51246	1920
» prywatnych nie urządzonych .	696110	201	356733	1490
Razem w gubernii Płockiéj	992983	—	508873	26

(Dalszy ciąg nastąpi).

OPIS STATYSTYCZNY FOLWARKU BYSTRZYCE,

w gubernii Wołyńskiéj, pow. Rowieńskim położonego, a będącego własnością JW. Marszałka Omiecińskiego.

(Ciąg dalszy).

Zabudowania folwarczne mianowicie stodoły, spichrze, obory, chociaż zwyczajem tu przyjętym jest pozostawianie zboża w polu w stertach, nie pozostawiają nic więcéj do życzenia. Jedne tylko obory które w nie naśladowania godnym znajdują się stanie, zawsze jednak jest to dość obojętném, gdyż bydlęta tak są przyzwyczajone do znoszenia rozmaitych nieprzyjaznych wpływów, że najmniejszego wrażenia na zmienność pory tam nie okazują, i chodują się dość dobrze. Co się tyczy zabudowań włościańskich te także w pożądanym u nas znadują się stanie. Czystość utrzymywana wszystko w nich przemaga, tę tylko mają wadę, że nie opatrzone są kominami, a ztąd zagrożone bywają niebezpieczeństwem. Co do rozpołożenia gruntów folwarcznych względem zabudowań i gruntów włościańskich, nie przedstawia się oczom badacza nic szczególnego, albowiem daleką jest wywózka pognoju, który również nie małym jest artykułem w gospodarstwie.

Byt klassy rolniczéj dość dobry. Cyrkulacya pieniędzy nie wielka, kredyt zaś dość znaczny.

Ludność okolicy, mianowicie konsumentów mieszkających po miasteczkach mała, w większych zaś miastach dość znaczna. Toż samo rozumie się o rzemiosłach i przemyśle, których brak wywiera widocznie niepomyślny wpływ na przemysł gospodarski. Ludność zaś producentów jest znaczna, tak że wystarcza nie tylko na zaspokojenie potrzeb miejscowych, ale dostarcza i na handel zagraniczny. Handel ten zatrudnia się głównie spławem drzewa towarnego rzeką Słuczą i Horyniem.

Wieśniak tych okolic, upornie do dawnych zwyczajów przywiązany, nie cierpi żadnych nowości i żadnych ulepszeń w gospodarstwie nie przyjmie, nawet zastarzałych przesądów nie odstąpi. I tak, nie będzie siać żadnego zboża na nowiu, grochu zaś we wtorek, środę i czwartek, gdyż w tych dniach znajduje się litera r. co ma wróżyć, że będzie robaczywy. W czasie żniw nie będzie żąć zboża jeżeli ktoś przejdzie przez zagon, co ma wróżyć okaleczenie się. Jeżeli napotka miejsce zakręte, wówczas nie będzie żąć, lecz pozostawia, gdyż to ma wróżyć śmierć familii tego ktoby się dotknął tego zboża i t. p. Wszyscy wieśniacy chodzą tu w łyczakach i namiętnie palą tytoń.

Robocizna piesza wszelkiego rodzaju w gospodarstwie załatwianą bywa przez pańszczyznę i czeladź dworską, a niekiedy i najemnikiem. Czeladź dworska zwykle w tych okolicach utrzymywaną bywa na wspólnym stole; prócz tego bierze szczupłą płacę gotowizną i stosowny przychodziewek. Z obrachowania opłaty rocznéj, wyżywienia, odzieży i pomieszkania czeladzi dworskiéj pokazuje się, że opłata dnia roboczego wynosi 5 kopiejek sr.

Uskuteczniają się tu czeladzią następne roboty: w lecie bronowanie, radlenie, zwózka zboża i t. p. transporta pobliskie. Zimową zaś porą, wywózka pognojów, drzewa z lasu, zwózka siana ze stogów.

Opłata dnia najemnego w różnych porach roku i do różnych robót bywa różna; i tak, zimową porą płaci się za dzień roboczy do 30 kopiejek, mianowicie za wywóz drzewa na spław. W innych porach roku, ponieważ roboty wszelkiego rodzaju powiększéj części załatwia pańszczyzna, przeto płaci się tylko za najętą pańszczyznę w ten sposób: że jeżeli jest zakładną, to dzień męzki sprzężajny 15 kopiejek a pieszy 10 kop. Jeżeli zaś nie jest zakładną to męzki 22 kop., a kobiecy $7\frac{1}{2}$ kop. W tutejszéj okolicy nie ma zwyczaju, ażeby robocizna wykonywała się na ogół czyli zakład. Co do robotnika utrzymywanego około robót gospodarskich domowych, tego naznacza się: do dozorowania koni fornalskich na 2 pary jednego. Do opatrywania wołów na brasze stojących, na 100 wołów 6 ludzi. Do doglądania owiec na 2000, 6 ludzi; do pilnowania bydła tak w polu jako i oborze, na 100 sztuk 2 ludzi. Do wydoju krów 2 dojek na 30 sztuk. Włościanie odrabiają pańszczyznę w miarę posiadanego gruntu; nie jest ona uciążliwą, albowiem za 18 mórg pola i 4 m. łąki, odrabia włościanin 3 dni pańszczyzny a z 12 mórg pola i 2 mórg łąki 2 dni tylko—kobieta zaś 1 dzień w tygodniu; w ogólności robotnik nie jest tu skwapliwy i zręczny.

Pańszczyzna odrabia się stosownie do Ustaw ogłoszonych przez Rząd, i tak: robotnik powinien dziennie posiać zboża ozimego 7 morgów, zżąć oziminy i jarzyny $\frac{1}{3}$ morga; skosić tego samego $\frac{2}{3}$ morga; omłócić oziminy, od dnia 1 kwietnia do dnia 1 października, po 50 snopów mających obwodu 5 pięd́zi dziennie. Jarzyny zaś po 75 snopów; w innym czasie, wyjąwszy wyżéj oznaczony, oziminy 40 snopów. Skosić siana na brzegach 1 mórg, na łąkach zaś mokrych i bagnistych, z kretowiskami $\frac{2}{3}$ morga; związać skoszonego zboża przy obfitym urodzaju $\frac{2}{3}$ morgi. Zebrać siana i złożyć w kopy na dobrych łąkach $\frac{2}{3}$, na gorszych zaś przymiotów 1 mórg; roztrząsnąć pognój na $1\frac{3}{4}$ morgach. Narąbać drew $\frac{1}{4}$ sążnia kubicznego.

Ponieważ folwark Bystrzyce zawiera w sobie 600 do 700 morgów pola ornego, a za zasadę przyjmują, że na gruncie średniego stopnia urodzajności, pulchności, potrzeba na 20 do 22 morgów jednego konia, a zatém w folwarku tym utrzymuje się od 15 do 18 parokonnych dobrych uprzęży.

Dzień sprzężajny konny, mając na uwadze wartość pieniężną paszy i procent od kapitału wyłożonego na kupno, jako też i na pewną część zużycia tego kapitału, oraz narzędzi i sprzętów, kosztuje tu $22\frac{1}{2}$ kop., wołowy zaś tylko kop. 15.

Cena produktów gospodarskich jest bardzo umiarkowaną i wzięta w porównanie z ceną zagraniczną niezmiernie jest niższą, co należy od większéj lub mniejszéj dostawy zboża na targi, od dobroci dróg i od pory roku. Przed Bożém Narodzeniem każdy mniéj więcéj potrzebuje pieniędzy na opłacenie różnych podatków, cena więc zboża znacznie się zniża. Na cenę tę wielki wpływ wywierają także wido-

ki na plon przyszły. Jednakże średnio biorąc, w porze jesiennéj cena żyta dochodzi od 90 kop. do rs. 1 kop. 20 korzec nowo-polski, pszenicy od 2 rs. do 2 kop. 25; jęczmienia 1 rs. 50 kop.; gryki rs. 1 k. 50; owsa do 90 kop. Wiosną zaś żyto 1 rs. 80 kop., pszenica 2 rs. 70 kop. dochodzą. Żelaza i soli funt kosztuje tam 4 kop.

Opłata oficyalistów, trudniących się zarządem gospodarstwa stosuje się do wielkości majątków i do usposobienia tychże oficyalistów. Rządca w majątku liczącym 400 do 500 dusz więcéj nie bierze nad 150 rs. i do tego stósowną ordynaryą. Ekonom 45 rs. z ordynaryą.

Rachunki gospodarskie po największéj części prowadzą tam w sposobie tabellarycznym, wskazanym przez Bloka.

Ponieważ w tamecznéj okolicy grunta nie są szczególnych przymiotów, a gospodarze tutejsi oddają się więcéj lasom niż roli, przeto i uporządkowanie czyli klasyfikacya gruntu nie bardzo jest dokładną. Powszechnie gatunkują tam grunta na dobry, mierny i zły, chociaż pod względem gospodarskim podział taki nie jest dostatecznym, jedynie już dla tego że grunt najlepszych przymiotów w jednéj okolicy, może być najgorszym w drugiéj okolicy. Z tego się okazuje że na dobroć gruntu wpływa nietylko sama natura pierwiastków, ale wiele innych jeszcze okoliczności.

Dla lepszego więc odznaczenia, lepiéj jest przyjąć następujące wyrażenia: mokry, suchy, marglisty, chudy, sapowaty, nizki, wilgotny, bogaty, ubogi, które to wyrażenia przez niektórych właścicieli w okolicach tutejszych są używane.

Nim jednak do opisu uprawy przystąpię, chcę po krótce opisać narzędzia w tym celu używane w okolicy. Do uprawy roli używane mi tam są: *Socha litewska, radło, brona*, wszelkie zaś inne, jak *pług, extyrpator, skaryfikator, walec*, prawie nie znane i wcale do uprawy nie używane. Jedna tylko socha jest w mirze, któréj grądziel nie opiera się na jarzmie. Skład jéj prosty; grądziel, zwykle jodłowa wydobyta z ziemi z korzeniami które się obcinają, z pozostawieniem tylko dwóch mniéj więcéj prostopadle do grądzieli, mających służyć za rękojeść. Na grubszym końcu, w niewielkiéj odległości od rękojeści wydrążona jest dziurka ukośna, dla zastosowania tak nazwanéj płachy, składającéj się z 3 części, to jest: z dwóch rogów, na które się nakładają żelazne sosniki, zastępujące lemiesz u pługa, z części średniéj, płaskiéj, dość grubéj, którą się przymocowywa do grądziela za pomocą łańcuszka lub powroza, a nareszcie z końca ściętego wkładającego się do wydrążenia zrobionego w grądzielu; dla przymocowania płachy do grądziela wyrabia się na jéj środku rowek, a weń pasuje się drążek zachylony w górę, z prawéj ręki wystający, do czego zwykle bierze się kawał drzewa krzywego. Za oba końce drążka przywiązuje się płacha do grądziela, a na wystającém wygięciu opiera się spodnia odkładnia. Na dwóch rogach płachy są osadzone dwa sosniki, jeden wierzchni, drugi spodni, które spiczasto są zakończone. Wierzchni osadzony jest do góry i zastępuje miejsce kroju. Do odwalania podernzniętéj skiby służą dwie police: wierzchnia i dolna. Obiedwie podsadzone są końcami swemi pod uszy sośników.

Dogodności pomienionéj sochy są te: że mało kosztuje, że łatwa do naprawy, że wreszcie daleko mniejszy opór przedestawia dla uprzęży aniżeli inne narzędzia, z powodu że mniejszego tarcia doznaje, w końcu i tę ma jeszcze dogodność, że gdzie pług między pniami i korzeniami nie przejdzie, tam socha stanowi najpożądańsze i najlepsze narzędzie. To tylko ma przeciw sobie, że na gruncie lekkim, piaszczystym, nie dobrze podernznięte skiby odwraca.

Radło kształtem podobne jest prawie do sochy, z tą tylko różnicą, że nieopatrzone dwoma rękojeściami, lecz jedną i że krywulec jego nieco prościéj osadzony od płachy. Krywulec ten na końcu przywdziany jest sosnikiem. W miejsce tego radła używają czasem sochy, która z dobrym skutkiem to samo robi.

Brony używane w tamtéj okolicy są kształtu podłużnego, opatrzone zębami żelaznemi, ułożonemi w równéj od siebie odległości. Uprząż zaś zastosowana jest nie do środka brony, lecz do rogu ramy, tym sposobem ciągniona działa w kierunku skośnym, co bardzo wiele wpływa na rozdrobnienie gruntu, chociażby ten był dość twardy. Płużek czyli radło do obsypywania roślin okopowych, mianowicie ziemniaków, z dość dobrym skutkiem bywa tam używany, gdyż znacznie ułatwia robociznę. Budowa jego prosta i powszechnie każdemu znajoma. Składa się on z grądziela prostego, opatrzonego rękojeściami, przytwierdzonemi do słupka w tyle stojącego. Cieńszy koniec spiera się na jarzmie. Ma dwie odkładnie ruchome, szczelnie podstające pod brzegi lemiesza. Lemiesz zaś jest ostro zakończony, płaskowaty, i nieco naprzód wystaje.

Uprawa, gruntu nie wiele tam obiecująca, mianowicie z téj przyczyny, że ziemia nie zamożna w próchnicę, która jak wiadomo stanowi główny pokarm roślin, nie wynagradza kosztów łożonych na jéj uprawę; powtóre, taniość produktów ziemnych niedozwala gospodarzom przedsiębrać staranniejszéj uprawy, a zresztą i wyroby leśne, zapewniają większe dochody i zyski. Ztąd więc i rośliny uprawiane są w małéj ilości gatunków. Jedno tylko żyto a poniekąd i pszenica, jako stanowiące pierwszy środek utrzymania bytu rolniczego, najwięcéj są siewane, dla tego też ich uprawę po krótce opiszę.

(Dokończenie nastąpi).

O ROŚLINIE MOGĄCÉJ ZASTĄPIĆ ZIEMNIAKI.

W jednéem z pism francuzkich świeżo wyszłych, znajduje się następna wiadomość, którą dla jéj ważności całkowicie przytaczamy, jeżeli tylko roślina podana, mająca zastąpić ziemniaki, da się u nas na wielką skalę uprawiać.

Korzenie rośliny zwanéj Korona Cesarska K. (Fritillaria imperialis) zawierają znaczną ilość mączki. P. Basset przeto sądzi, że można ją korzystnie uprawiać na wielką stopę dla zastąpienia ziemniaków. W istocie, niekiedy korzenie téj rośliny dorastają do ogromnéj wielkości (od 850 do 900 gramów). Badanie mikroskopowe okazało, że ziarna mączki korony cesarskiéj mają średnię między 0mm 007 i 0mm 057. Ściany jéj komurek są bardzo cienkie, błonka naskórkowa łusek twarda, przez massę zaś mączkową przechodzą rzadkie naczynia, i dla tego zdaniem p. Basset pozostałość zaledwie wyniesie 2 na 100. Wiadomo zaś, że ziemniaki wydają fabrycznie 15 do 18 na 100 krochmalu. Rozbiór porównawczy obudwóch korzeni daje następujące wypadki:

	Ziemniaki *Solanum tuberosum.*	Korona cesarska *Fritillaria imperialis.*
Wody	70	68
Mączki	20	23
Ciał zsiadłych . .	4	5
Pozostałości suchych	6	4
	100	100.

Podług obliczenia p. Basset ziemniaki płacą we Francyi za 100 kilogramów, 22 do 28 franków, korzeń zaś korony cesarskiéj kosztowałby za tęż samą ilość 8 do 12 franków, ale dotąd nie robiono prób na wielką skalę, i dla tego te dane nie są bez zawodnemi. Oprócz użytków fabrycznych zmączki korony cesarskiéj, p. Basset sądzi, że mogłaby ona służyć i na pożywienie, byleby odjąć jéj smak i zapach nie przyjemny; w tym celu należałoby ją moczyć w wodzie zwyczajnéj, odmieniając ją kilkakrotnie, lub też w wodzie octem zaostrzonéj w stosunku 1/50, albo nareszcie w wodzie cokolwiek alkalicznéj, przez 24 do 48 godzin, a potém wypłókać w wodzie czystéj.

WIADOMOSCI GOSPODARCZO HANDLOWE.

Z Ziemi Chełmskiéj 4 października. Jesień nam trochę zawcześnie zimnem dojmuje, nie bardzo to pocieszające widoki na przyszłe zbiory, rola bowiem, czego nie ma potrzeby ustawicznie powtarzać, w roku bieżącym pod zasiewy nie była z powodu słot ciągłych dostatecznie uprawioną, siew jest spóźniony, a zimna przykre tamują wegetacyą; wschodzenie też zboża jest mizerne, rzadkie i nikłe.

Kartofli zupełnie nie mamy, nasienie się nawet nie wróci, a i to wątpliwa czy do wiosny, pory sadzenia, nie zgniją—są, czytamy w Korrespondencie, okolice tak szczęśliwe gdzie na 4 lub 5 ziarn plonu z nich liczą, lecz co tu, to dawno, bardzo dawno tak obfitego zbioru nie miano; rok zeszły na kartofle był niezły i powszechnie sądzono, że już przecież zaraza przestanie je dotykać, ale wydajność do téj cyfry się nie podniosła, tyle że przynajmniéj do jedzenia były znośne i wydatki z nich na gorzelniach 10 do 11 kwart czyniły; dziś iłkie, smaku przykrego, mały tylko wydatek wódki być z nich może.

Paszy nie wiele, a owce prawie ciągle w owczarni żywić trzeba, dobrzeby obecnie dawać im raz na tydzień przynajmniéj przy dniu pogodnym, na czczo słodu jęczmiennego z solą i goryczką; dobry to środek przeciw wodzie i zgoła wszelkiéj zgniliznie jaka się wywiązać musi skutkiem zamulonego letniego pastwiska; za napój zaś powtórzyć po kilkakroć przed zimą i w zimę ług z popiołu dębowego, najlepszy z makowin na ciepło z dodaniem po pół łuta koperwasu żelaznego (ferri sulph.) na sztukę dorosłą, albolitéż koperwas domięszywać sproszkowany do słodu zadając go zmielony z solą jak wyżéj; ług owce chętnie piją. Skuteczne użycie ługu zawdzięczamy panu Przybysławskiemu, który spostrzeżenie swe do Korrespondenta Nr. 101 z roku zeszłego nadesłał, podzięka mu.

Czytelników niewątpliwie najwięcéj teraz zajmują ceny targowe z różnych okolic kraju w Korrespondencie zamieszczane; porównywają je z miejscowemi i uwzględniając różnicę położenia, komunikacyi, konsumpcyi, i urodzajów, żądania swe do nich regulują; takby zdaje się powinno być wszędzie, u nas przecież inaczéj; czytamy doniesienie o olbrzymich, że się tak wyrażę, cenach w Lipnowskiem, cieszącém się urodzajami znakomitemi, ależ tam blisko Toruń, komunikacya, sprzedaż pewna, znajdujemy ceny z okolic pod Warszawą nie mówiąc już o cenach targów saméj Warszawy różniące się od naszych na korcu do 2 przeszło rubli, kiedy bowiem w Grójcu notują pszenicę 6 rs. k. 90, u nas 4 rs. kop. 50 do rs. 5; żyto 5 rs. 40 kop., u nas 3 rs. 60 kop. 4 rs. jakkolwiek urodzaje mniéj jak średnie, a zboże wcale nie namłotne. Wprawdzie wyjątkowie mógł być wypadek, że ktoś wyższą otrzymał cenę za swój produkt, jak to nam Korrespondent z jarmarku Łęczyńskiego w Nr. 74 obwieszcza, wszelako o ile nam wiadomo oferta nieprzechodziła 8 rs. 25 kop. do 9 rs. najwyżéj za parę, tak znakomita różnica cen dzieje się dla tego, że zupełnie pozbawieni jesteśmy targu i komunikacyi; zboże głównie na zagraniczny handel produkujemy i to Bugiem lub Wieprzem jest spławiane, głównie z wiosną, odstawę tylko w zimie uskuteczniać można; oraz, że nie mamy kupców, wyjąwszy kilku obecnie w Gdańsku bawiących, a którzy prawie monopol handlu zbożowego u nas trzymają; są Izraelici z sobą zgodni, nieprzeszkadzający sobie nawzajem, a ztąd i cenę stanowiący; że dotąd niepopowracali, więc też i cen na zboże, głównie na pszenicę nie ma, któż je bowiem ustanowi?—te jakie dziś są zrobiła miejscowa konsumcya, mianowicie potrzeba zrobienia zapasów na święta jesienne żydowskie; chociaż powinnyby być wyższe ze względu iż dwory do siewu tylko młóciły, ten spóźniony popierać musiały, nie mogły więc występować w konkurencyę i podejmować się odstaw chociaż nie odległych.

Okowita sprzedaje się 75 kop. garniec, za nową dają 67½ k. Owies na targu w Chełmie 2 rs. korzec, ziarno szczupłe. Siana cent. 50 kopiejek.

Grójec 13 października. Na targu dzisiejszym następujące ceny płacone tu były: Pszenicy korzec rs. 6 k. 30; żyto rs. 4 k. 5; jęczmień rs. 3 kop. 45; owies rs. 2 kop. 25; rzepak rs. —k. — groch rs. — kop.; — proso rs. — kop.; — gryka rs. — kop.; — kartofle rs. 1 kop. 50; buraki rs. — kop. —; siana cetnar kop. 60; słomy kopa rs. 3 kop.; — okowity gar. rs. 1 k.; — szumówki garniec kop. 65 Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 800. Znajduje się w składach korcy 2000.

Wrocław 12 października. Na jesienny jarmark wełniany w tym roku wystawiono do sprzedania 17,000 cent. wełny, z tego sprzedano 4,000. Pozostaje na składach 13,000 cent. Kupowano najwięcéj średnie gatunki, najmniéj zaś wysoko poprawne. Tylko wysoko poprawną i elektoralną partyę wełny z Królestwa Polskiego zakupił jeden fabrykant do Hollandyi; resztę wszystko rozebrali miejscowi kupcy i dwaj sukiennicy z Austryi. Płacono za wełny Szląskie: średnio-cienką 84 do 90 tal. cent., jagnięcą 85—95 tal. cent., letnią 70—86 tal., loki 72 do 75 tal. Polską poprawną 85—90 tal., cienką 73—88 tal., średnio-cienką 70—75 tal., loki 60—63. Jakkolwiek ruch na tegorocznym jesiennym jarmarku we Wrocławiu nie był tak wielki jak zwykle bywa, ceny jednakowoż trzymały się mocno na podniesionéj stopie, i rokować można, że jeszcze wyżéj podniosą się do przyszłorocznéj strzyży.

Sprostowanie. W poprzedzającym Nr. 81 Korrespondenta na stron. 3 przez omyłkę drukarską wykazano ceny drzewa opałowego w szczapach, krąglakach, gałęziowe, karpowe i chrustowe za stopę, zamiast *za sążeń*; drzewo bowiem tego rodzaju sprzedaje się na sążnie, nie na stopy; użytkowe tylko na stopy.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 12 października 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . .	112¼	—
Polskie Obligacje Skarbu 4% . . .	88½	—
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe. . .	94¼	94
„ Obligacje Udziałowe . . .	—	—
„ Obligacje 500 złotowe. . .	—	88¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%.	—	97½
lit. B. 200 „ .	22¾	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 2 (14) października 1853 r.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M.	92—	55—	92—	25—
Gdańsk 100 talarów .	2 M.	92—	40—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	140	4—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M.	6—	18—	6—	15—
Lipsk 100 talarów .	2 M.	—	—	99—	50—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto. .	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków. .	2 M.	74—	85—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M.	85—	5—	—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie .		5—	15—	—	—
Holender. dukaty nowe .		—	—	—	—
ditto stare ważne .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie .		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. oprócz kuponu 4% .		88—	85—	85—	35—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.	(*)	14—	52—	14—	51—
„ „ III „ za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. na 300 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 18⅔

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 4 (16) października 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.